ROK XLVIII. Nro 247.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7 Listopada 1868. Sobota. Dnia 26 Października (7 Listopada) 1868.

Rano ciepła st: 2, w południe: c. st: 3 Wysokość wody st: 2 c. 0 (Ubywa) | Stan' barometru: na deszcz. | Ubyło dnia god: 7 m. 18. | Jutro, Opieki N. MARJI PANNY. ŚS. Seweryna. i Godfryda B.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— *Rozporządzenie departamentu pocztowego.* — W ogłoszeniu departamentu pocztowego, zamieszczonem w Nrze 217 *Siew. Pocz.* i w Nrze 268 *Birż. Wied.* (patrz numer 229 Dziennika Warszawskiego), powiedzianem było, że począwszy od 1-go stycznia przyszłego 1869 roku, przy przywiedzeniu do skutku nowej taksy za przesyłkę pocztą, prenumeratorom innych miast, gazet i innych pism perjodycznych, wydawanych w Rosji, zaprowadzony także zostanie nowy porządek tak co do prenumeraty na te pisma, jak również co do przyjmowania ich od redakcji, dla rozsyłania pocztą. Ułożywszy obecnie szczegółowe w tym względzie przepisy i poleciwszy władzom pocztowym, ażeby stosowały się do nich ściśle począwszy od 1-go stycznia roku przyszłego, departament pocztowy podaje do powszechnej wiadomości wszystkich redakcji, że te z pomiędzy nich, które życzyć sobie będą korzystać z nowo zaprowadzonego w tym względzie porządku, będą obowiązane stosować się do następujących przepisów: A) Prenumerata na wszystkie gazety i pisma perjodyczne, wydawane w Rosji, przyjmowaną będzie nietylko w ekspedycjach gazet, lecz także we wszystkich urzędach pocztowych w Cesarstwie, na prawie komisowem, w porządku następującym: 1) Przy przyjmowaniu u siebie prenumeraty, władze pocztowe pobierają od prenumeratów taką *opłatę za prenumeratę*, jaka będzie ustanowioną przez same redakcje za ich *wydawnictwa wraz z przesyłką.* 2) Z tej opłaty za prenumeratę wniesionej przez prenumeratora, władze pocztowe potrącają: *a)* zgodnie z nową taksą za przesyłkę gazet i pism perjodycznych, 20% z *opłaty za prenumeratę*, ustanowionej przez redakcję za jej wydawnictwo, *bez odnoszenia i przesyłki b)* 5% zakomis, od tejże opłaty prenumeracyjnej, na korzyść władzy pocztowej. 3) Po potrąceniu tych dwóch sum z opłaty prenumeracyjnej, ustanowionej przez same redakcje za ich *wydawnictwa z przesyłką*, pozostałe pieniądze mają być odsyłane niezwłocznie do redakcji w dotychczasowy sposób, za opłatą od asekuracji i wagi, oraz za kwit, na rachunek prenumeratora, któremu wydaje się kwit z księgi sznurowej. 4) Jednocześnie z odesłaniem pieniędzy należnych redakcji, władza pocztowa żąda od tej ostatniej posyłania wydawnictwa i zawiadamia o tem żądaniu właściwą ekspedycję gazet lub władzę pocztową, stosownie do miejsca, w którem znajduje się redakcja. B) Na zasadzie pomienionych żądań, redakcje oddają na pocztę swe wydawnictwa w rachunku ryczałtowym, ze specyfikacjami podług formy, jaka zakommunikowaną zostanie wszystkim redakciom przez miejscowego władze pocztowe: 1) Specyfikacje te mają być składane w dwóch egzemplarzach: na jednym z nich, ekspedytor daje pokwitowanie i zwraca go posłańcowi redakcji, drugi zaś egzemplarz, za podpisem zawiadującego biurem redakcji, pozostawia się władzy pocztowej, jako dowód. W specyfikacjach tych mają być wyszczególnione wszystkie zmiany co do liczby posyłanych egzemplarzy, jakie nastąpiły od czasu poprzedniej posyłki, podług formy, jaka wskazaną zostanie w samychże specyfikacjach. 2) Wszystkie redakcje, jednocześnie z pierwszym numerem posyłanego wydawnictwa, obowiązane są dołączać do każdego egzemplarza osobne blankiety na otrzymanie tego wydawnictwa przez prenumeratora, z wykazaniem wszystkich numerów, które zostały zaprenumerowane. Na tych blankietach, władze pocztowe, które wydają interesentom pisma perjodyczne, mają wypisywać nazwiska prenumeratorów i doręczać takowe tym ostatnim z tymże pierwszym numerem pisma, który to blankiet ma być okazywany przy odbieraniu następnych numerów pisma, przyczem numera te będą kolejno wykreślone. 3) Jeżeli redakcja, która przyjęła prenumeratę nie za pośrednictwem władzy pocztowej, lecz wprost u siebie, życzyć sobie będzie posyłać takim także prenumeratorom egzemplarze swoich wydawnictw podług nowego trybu, t. j. bez kopert i adresów, w takim razie powinna ona oświadczyć o tem miejscowej władzy pocztowej, której oddawać będzie takie egzemplarze dla odsyłania ich, i złożyć pieniądze, należące do dochodu pocztowego, w stosunku 20% opłaty prenumeracyjnej za wydawnictwo (bez odsyłania i bez przesyłki) i 5% tejże opłaty tytułem komisowego na korzyść władz pocztowych. Oprócz tego redakcja składa w tejże władzy pocztowej *na pierwszy raz* listy imienne pomienionych prenumeratorów, z dokładnemi ich adresami, osobno co do każdego miasta, w dwóch egzemplarzach. 4) Jeżeli zaś redakcja nie zechce korzystać z nowego trybu przesyłania takich egzemplarzy, to może oddawać je po dawnemu w kopertach zaklejonych i z adresami drukowanemi, lecz nieinaczej, jak za opłatą pieniędzy należnych jako dochód poczty, podług terminów prenumeraty, w stosunku 20% opłaty prenumeracyjnej za pisma (bez odsyłania i bez przesyłki). 5) Przed początkiem każdego roku, i przy zjawieniu się na nowego wydawnictwa, redakcje obowiązane są kommunikować władzom po-

cztowym swego miasta wiadomości o wysokości opłaty prenumeracyjnej za swe wydawnictwa i o czasie, w którym one będą wychodzić, oraz o terminach, na jakie może być przyjmowana prenumerata, które to termina mogą być oznaczane na rok, na 6 miesięcy i na 3 miesiące. Z wiadomości tych, władze pocztowe układają jedną ogólną listę wszystkich wydawnictw miejscowych i przedstawiają takową departamentowi pocztowemu, dla dalszych rozporządzeń. *Uwaga.* Każdy egzemplarz takiego pisma perjodycznego, które wychodzi z osobnemi dodatkami, jako to z wzorami, formami i t. p., powinien być oddawany przez redakcje na pocztę w kopercie krzyżowej, dla zapobieżenia uronieniu dodatków. Proponując wyż wyjaśniony sposób, jako nowy środek dla rozwoju dziennikarstwa ruskiego, departament pocztowy uprasza uprzejmie wszystkie redakcje, ażeby zakomunikowały departamentowi, w jak najprędszym czasie, dla wydania stosownych rozporządzeń, wysokość prenumeraty na swe wydawnictwa (to jest cenę bez odsyłania i bez przesyłki, oraz cenę z przesyłką pocztową, na wszystkie trzy termina prenumeraty, jak czynią obecnie). Te zaś redakcje, które znajdą proponowany nowy sposób niedogodnym dla siebie, obowiązane są zawiadomić o tem niezwłocznie dapartament, dla uprzedzenia władz pocztowych, że prenumerata na te wydawnictwa nie ma być przez nie przyjmowana. (D. W.)

— *W rozkazie Ober-Policmajstra do policji wykonawczej*, za Nrem 296 wydanym, zamieszczono: W dalszym ciągu rozporządzenia mojego, zamieszczonego w rozkazie do policji z dnia 26 września (8 października) r. b. za Nrem 270, obejmującego decyzją Namiestnika Królestwa, w przedmiocie niektórych ulżeń w egzystujących przepisach paszportowych, znajduję niezbędnem wyjaśnić kommissarzom cyrkułowym policji wykonawczej, dla zastosowania się:

1) Że wspomnione w powyższym rozkazie moim postanowienie Namiestnika z dnia 26 stycznia (7 lutego) 1867 r., którem dozwolony wszystkim bez różnicy stanu mieszkańcom tutejszego kraju, wolny przejazd w obrębie swojego powiatu jedynie za książkami legitymacyjnemi, rozciąga się i do mieszkańców miasta Warszawy.

2) Że gdy zamieszczone w powyższym rozkazie, ograniczenie wolnego wyjazdu osobom w wieku spisowym będącym, dotyczy jedynie spisowych nie posiadających wyłączenia od losowania i to w czasie poboru wojskowego; zatem spisowi nienależący do losowania, mają zupełne prawo wydalać się na mocy legitymacyjnych książeczek, zarówno jak i inni mieszkańcy w granicach swego powiatu i gubernji nawet pod czas poboru wojskowego, ma się rozumieć, na warunkach określonych dla innych mieszkańców. (Gaz. Polic.)

— Główny naczelnik północno-zachodniego kraju, uznawszy podług obecnego stanu gubernji witebskiej możność zniesienia stanu wojennego, w miastach Witebsku i Połocku, oraz w powiatach: reżyckim, lucyńskim, drysińskim i dynaburgskim, z wyjątkiem miasta Dynaburga, doniósł o tem rządzącemu senatowi, nadmieniając że upoważnił gubernatora witebskiego do wydania stosownego w tej mierze rozporządzenia. (D. W.)

— Zaraza na bydło rogate, zwana *księgosuszem*, dzięki energicznym środkom ostrożności, przedsięwziętym zgodnie z przepisami ograniczyła się w swych zgubnych działaniach w roku bieżącym do niewielu miejscowości Królestwa Polskiego. Zjawiła się ona w niektórych wsiach gubernji: lubelskiej, siedleckiej, łomżyńskiej, suwałkskiej, płockiej i kieleckiej, lecz została wkrótce przytłumioną i nie zrządziła wielkich strat. Obecnie, karbunkuł nie panuje już nigdzie w kraju, ostatnie zaś jego wypadki wydarzyły się w jednej tylko miejscowości, w powiecie kozienickim, gubernj radomskiej, gdzie zachorowało 12, padło 5 i zabito 7 sztuk. Bardziej dotkliwym dla gospodarstwa wiejskiego był w roku bieżącym *karbunkuł (zaraza syberyjska).* Na skutek wielkich upałów w lecie, zaraza ta zjawiła się w wielu miejscowościach Królestwa, i wydarzało się nieraz, że z powodu zaniedbania przepisanych przez władzę środków ostrożności, zaraza ta przechodziła także na ludzi. (G. Polic.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Bielsiczenko*, z Petersburga; tajny radca *Bułynzew*, z Wiednia;—wyjechali: jenerał-lejtnant hr. *Tołstoj*, orszaku J. C. M. jenerał-major hr. *Bobryński* i rzeczywisty radca stanu hr. *Bobryński*, do Petersburga.

— *R* — W listopadowym zeszycie „Bibljoteki Warszawskiej". znajdujemy na wstępie nowellę Heysego, p. t. „Samotnia."

Autor daje nam tu obraz gwałtownych namiętności włoskich. Opowiadanie zajmujące, styl tylko wydaje się za mało poetycznym.

W dalszym ciągu znakomitej rozprawy o Talmudzie, pomieszczone są ciekawe bardzo szczegóły dotyczące znanych dwóch zbiorów jurysprudencyjnych Miszny i Gemary. Wskazaną jest tutaj ogólna treść i podział Miszny, jakoteż stanowisko obu tych kodexów względem prawa mojżeszowego i stosunek ich wzajemny do siebie.

Dowiadujemy się tutaj, że Miszna poświęcona jest głównie przepisom prawa cywilnego, i jako taką postawioną wyżej nad Digesta. Rozprawa podaje między innemi ciekawą anegdotę, wykazując subtelność Izra-

elitów w tłomaczeniu zakonu i pojmowaniu życia świątobliwego.

W odniesieniu się do spółecznych, historycznych warunków rozwoju prawa mojżeszowego w samej Palestynie, przed powstaniem Miszny, rola Faryzeuszów przedstawiona jest nie tak jak dotychczas powszechnie wierzono, ale daleko pochlebniej; kto wie jednak, czy pomimo tego wywodu, Faryzeusze nie pozostaną i nadal *faryzeuszami*, nawet ci, których w siódmej, najwyższej klassie pomieszczono.

Obszerna monografja Zygmunta Węclewskiego, o życiu i pismach Klemensa Janickiego najznakomitszego u nas poety łacińskiego przed Sarbiewskim, napisana z wielką erudycją, zaleca się nadto jeszcze przystępnym a ożywionym wykładem.

Kronika paryzka ubogą jest w fakta, ale obfituje w piękne myśli i trafne spostrzeżenia. Żywe zajęcie obudza wzmianka o niektórych nagrobkach na cmentarzach Montmartre i Père-Lachaise, jakoteż opis dziwnie młodzieńczej uroczystości w Saint-Rémy w Prowancji: uroczystość ta cofa nas niejako w czasy *minstrelów* i *trubadurów*.

W oddziale krytycznym znajduje się obszerny rozbiór utworu pana Romualda Hubego, o znaczeniu praw rzymskich u narodów słowiańskich. Sprawozdanie to bezwarunkowo przychylne dla autora, pisane jest z polemicznym zarysem względem dzieła pana Burzyńskiego „Prawo prywatne polskie“. Recenzja p. Ludwika Buszarda o ostatniem dziele Józefa Kremera: „Grecja starożytna i jej sztuka etc.“ czyta się z takiem zajęciem i uznaniem, że prawdziwie wdzięczni za nią jesteśmy Redakcji „Bibl. Warsz.“

Niestrudzony na polu krytyki teatralnej p. Lubowski, dał nam teraz z powołaniem się głównie na Hegla i Hoffmeistra, rozbiór tragedji: „Zbójcy“, jako też pierwszego jej przedstawienia na scenie naszej. Pod wielu względami godzimy się ze sprawozdawcą, nie wiemy tylko dlaczego p. L. tak nieprzychylnie ocenił przekład p. Budzyńskiego, przekład ten bowiem jest więcej, niż zaledwie wiernym.

W końcu rozbioru p. L. obiecuje nam dać sprawozdanie o grze p. Modrzejewskiej; na wywiązanie się z tej obietnicy czekamy.

Badający stosunki amerykańskie, znajdzie w „Bibljotece“ ciekawy artykuł o prassie perjodycznej w Stanach Zjednoczonych i zadziwiony zostanie kolosalnemi rozmiarami, do jakich dziś prassa ta doprowadzoną została.

— R — Drugi zeszyt pisma prawnego „Przegląd Sądowy,“ daleko więcej od pierwszego wzbudza zajęcia i obfitszą odznacza się treścią.

Uwagi nad stanem obrończym pomieszczone w głosie naczelnego prokuratora, są trafne i praktyczne.

Artykuł o lichwie wnosząc z zapowiedzenia dalszego ciągu wykształca się na prawdziwą monografję, opartą na nauce, a pisaną o ile dotychczas wnioskować można, w szlachetnej dążności przedstawienia, jako bezprawia, tego co w sumieniu wielu społeczeństw podziśdzień jeszcze *bezprawiem* być nie przestało.

W następnym artykule poruszona jest kwestja, bardzo sporna w teorji naszego prawa, a wielkie znaczenie w praktyce posiadająca, kwestja praw żony w upadłościach. P. Muszyński rozwiązuję ją przychylnie, dla żony upadłego, uznaje wszakże żonę za zobowiązaną naturalnię według wymagań moralności.

Dalej p. Nowakowski w krótkim, ale logicznym wywodzie wykazuje, iż prawo o taksie nie stosowało się bynajmniej, i dziś też wcale stosowane być nie powinno do nieruchomości miejskich, ta więc tyloletnia praktyka sprzeciwiała się prawu.

Na końcu części teoretycznej rozebrane są bardzo interesujące kwestje, jakie nastręczają się dziś przy wypłacie listów likwidacyjnych.

W oddziale jurysprudencji senatu, znajdujemy rozwiązanych 6 wypadków, jeszcze z lat 1842—7 kryminalnych do obu procedur, odznaczających się, jako też jeden wypadek cywilny. W kronice sądowej z talentem ocenioną jest jurysprudencja zagraniczna.

W końcu zeszytu znajdujemy spostrzeżenia prawodawcze nad organizacją senatu, męża wielkiej zasługi ś. p. Aleksandra Tyssa, pierwszego naczelnego prokuratora rządzącego senatu.

— *Za kilka dni przypada epoka, w której według spostrzeżeń stwierdzonych naukowo, mianowicie przez Franciszka Arago, w atmosferze ziemskiej znajduje sie największa ilość aerolitów. Jeśli więc pogoda posłuży, ciekawi przez kilka nocy między 12 a 14 Listopada, cieszyć się będą mogli widokiem gwiazd spadających. Wiadomo, że Arago tłómaczy perjodyczność powyższego zjawiska tem, że ziemia podówczas właśnie przechodzi przez punkt nieba, w którym aerolity mają stałe swoje siedlisko.

— Kilka słów prawdy podobno nigdy niezawadzi mówi „Gazeta Rolnicza“ — zwłaszcza, gdy pochodzą one od człowieka praktycznego. Wiadomo jaka to u nas manja co do kupowania wielkich majątków. Otóż dla tych manjaków słowa następne: „Co to zrobić z takiemi ludźmi, którzy wierzą, że w rolnictwie można być dobrym gospodarzem, nietylko bez funduszu rezerwowego, ale jeszcze z długiem od $^2/_5$ do $^3/_5$ całości majątku? Wśród takiego położenia towarzyskiego co tu gadać? z czem występować? prosto groch rzucaj na ścianę. A jeżeli jaki jegomość odłużony popisze się na Wystawie i miodopłynnemi wywodami różnych nazwisk uczonych agronomów obrzucać zacznie, to tylko wzgardliwie spójrzy na prostaka i na tem koniec. Takim potrzebaby mówić — porzućcie fanfaronadę i wiedźcie, że do składu nauki agronomji najprzód wchodzi ekonomja polityczna. A bez tego, źle na nogach stojący gospodarz, choćby dziesięć wziął medali, choćby najwspanialsze szczegóły swego sprytu redakcyjnego pokazywał, to rolnictwa nie podniesie, kraju nie wzbogaci, a może posłużyć mu tylko do odkładu tej agonji, która go nie minie.“ (G. Roln.)

— Wczoraj w teatrze Wielkim, na jedenaste wystąpienie pani Modrzejewskiej, powtórzoną została komedja Korzeniowskiego „Panna Mężatka. Widowisko zaś rozpoczęło się jednoaktowem przysłowiem dramatycznem p. J. Chęcińskiego, w którem p. Rychter, jako stary professor i p. Ostrowski, jako wyborny typ zadowolnienia z siebie, zbierali sute oklaski od publiczności przepełniającej salę teatru.

— P. Walery Wysocki, artysta-śpiewak, znany już krajowi z kilku koncertów, dawanych w różnych miejscach, urządza d. 8 b. m. w Rzeszowie koncert, którego dochód przeznaczony jest na wsparcie pogorzelców m. Stanisławowa. Potem zaś zjeżdża p. Wysocki do Lwowa i obejmuje stosownie do ogłoszonego programu naukę śpiewu solowego w szkole „Towarzystwa przyjaciół śpiewu“.

— P. Bałucki, autor komedji „Polowanie na Męża“, pisze nową komedję. Szujski kończy dramat historyczny, p. n. „Maryna Mniszchówna“.

— W zeszłym tygodniu, kilku z tutejszych myśliwych, zaproszonych zostało na polowanie do dóbr p. K., pod miastem Łukowem położonych. Zjechawszy na miejsce, dowiedzieli się, że ogromny dzik znaczne w okolicy zrządza szkody. Ułożyli więc na niego obławę. Jeden z myśliwych pan M., stojąc na stanowisku, ujrzał dzika o jakie 100 kroków zbliżającego się ku sobie. Z zimną więc krwią i odwagą niezrównaną, dopuszcza go na 10 kroków od siebie, i wtedy celnym strzałem z dubeltówki, trafia go w samą pierś. Dzik się zachwiał, ale idzie znów naprzód. Wówczas p. M. chce dać ognia z drugiej lufy. Kapiszon zawodzi. Dzik się zwraca i o parę kroków pada trupem. Owacja, jaką dzielnego strzelca uczcili go jego towarzysze, była dlań wielką zapewne nadgrodą jego odwagi, szalonej można powiedzieć. Bo cóżby się z nim stało, gdyby i pierwsza lufa zawiodła, lub też strzał nie był śmiertelny? Kula, jakeśmy to rzekli, trafiła w samą kość piersiową dzika. Po wydobyciu jej, okazała się spłaszczoną i dziś jest pamiątką, którą słusznie pan M. poszczycić się może.

— (Art. nad.) Pomimo dość silnie dojmującego zimna, zdarza mi się napotykać na ulicy o zmierzchu dzieci kilkoletnie z rodzicami lub z bonami. Nie jestem za chowaniem dzieci z pieczołowitością taką, jak naprzykład kwiaty trejbhauzowe, ale trudno mi obojętnie patrzeć na nierozważne narażanie ich na zaziębienie, częstokroć śmiertelną chorobę powodujące. — Prenumerator *J. G.*

— W Szwajcarji, w mieście Poschiavo, kantonu Gryzonów, w dniu 14 z. m., pan Kacper *Semadeni*, właściciel cukierni w Lublinie, zawarł związek małżeński z panną Anną Elżbieta *Beeli*, córką tamtejszych obywatelstwa. (K. L.)

— Wojciech Mielan, parobek we wsi Czaple-Obrępałki, gminie Korczew, w powiecie sokołowskim, gubernji siedleckiej, wykopał, jak donosi „Bibljoteka Warszawska“, garnek gliniany, a w nim znajdowało się 471 sztuk srebrnej starożytnej monety. Znakomite te wykopalisko numizmatyczne, w całości przesłane zostało do Szkoły Głównej tutejszej, i obecnie znajduje się w wydziale filologiczno-historycznym, w celu czynienia badań naukowych.

— Gazeta „Birżewyja Wiedomosti“ donosi, że w maju roku przyszłego, urządzoną będzie w Petersburgu wystawa bydła.

— W Nrze 224 pisma naszego, podaliśmy wiadomość o staruszku przejechanym na ulicy Marszałkowskiej przez omnibus kolei żelaznej konnej. Dziś możemy dodać niektóre szczegóły. Człowiek ten ma lat 69, jest głuchym, i z tego powodu nie posłyszał dzwonka ostrzegającego. Koła mu obie stopy zgruchotały, tak, że stawy całkiem są obnażone. Leży w szpitalu i lekarze zdecydowali jednogłośnie, że koniecznie mu trzeba odjąć obie stopy, gdyż inaczej nie wyżyje. Lecz chory na amputację się nie zgadza.

— Wczoraj podaliśmy wiadomość, że jeden z tutejszych mieszkańców, zamierza wykleić swój gabinet markami pocztowemi. Oryginalny ten pomysł, przypomina nam wiadomość podaną przed kilku laty przez jeden z angielskich dzienników, że pewien doktor kazał wykleić ściany swojej pracowni gazetami, zebranemi ze wszystkich krajów po jednym egzemplarzu. Nam się jednak zdaje, że najoryginalniejszem i najmilszem dla oka obiciem, byłoby ułożone z dobrze stojących na giełdzie akcji lub bankowych biletów. I naturalnie należałoby, żeby ta tapeta była ruchomą...

— Z naszych dramatycznych artystów, doczekało się obchodu pięćdziesięcioletniego jubileuszu w zawodzie scenicznym dotychczas tylko dwóch: Hempiński w roku 1823, który się wławił w roli Figara w komedji Baumarchais'ego i Jan Nepomucen Szczurowski w roku 1837. Trzecim zaś kandydatem na jubilata, jest obecny nestor naszych artystów Ludwik Panczykowski. Pracuje on już bowiem na deskach sceny lat 45. I bacząc na czerstwość sił fizycznych i umysłowych czcigodnego artysty, mamy nadzieję, że dopełni on trójcę jubilatów, odznaczających się w dziejach sztuki, zaszczytną półwiekową pracą.

— Zakład fumigacyjny (nie inhalacyjny), o którym w onegdajszym „Kurjerze Warszawskim“ była wzmianka, otworzył w roku 1818 były jenerał francuzki Préchamps, przy ulicy Wiejskiej, w pałacu niegdyś Zapolskich, później Stokowskich, pod Nr 1728 i 1729 (gdzie dziś Instytut Żeński Aleksandryjsko-Marjiński). Wspomniony zakład fumigacyjny, czyli nakadzań lekarskich, mieścił w sobie apparaty, czyli skrzynie szczelnie zbudowane, w które zamykała się osoba nakadzań tych używająca, siedząc w nich rozebrana, głowę zaś mająca zupełnie wolną dla oddychania powietrzem atmosferycznem, tak, że wpuszczony do skrzyni gaz siarczany lub inny, ogrzany do wysokiej temperatury, działał na otwarte od ciepła pory skóry, oddychania zwyczajnem powietrzem nie tamując. Zakład, o którym piszemy, odstąpiony później p. Linsenmann, ostatecznie przeniesiony został na ulicę Pokorną, do domu Ner 2233 (dziś p. Grymowskiego), przy nim także i łaźnia parowa urządzoną była, lecz nie mając znać odpowiedniego odbytu, zwinięty został.

— Dziś z rana, mieliśmy *pierwszy* tej zimy śnieg. Bielił on dachy kamienic, ale niebawem topniał.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od A. B. rs. 1, dla dzieci po ś. p. Mścisławie Kamińskim, i rs. 1, dla wdowy po krawcu Marszałkowskim, przy ulicy Rycerskiej;—od M. R. kop: 50 dla tejże wdowy;—Rs. 3 od J. T., z tych rs. 1 dla wdowy Marszałkowskiej; rs. 1 dla kaleki staruszki Szumańskiej; rs. 1 dla niewidomego Szycha ;— rs. 2 kop. 25 od J. K. B. z tych: kop: 75 dla Offenhamer; kop: 75 dla Sznejdrowej; i kop: 75 dla Marszałkowskiej.

— Z *Lublina.* Projektowana kolej żelazna, mająca połączyć Lwów z Warszawą, linią przez Lublin i Łuków, mocno zainteresowała mieszkańców miasta naszego, tembardziej, że dochodzące nas wiadomości o przybyciu inżynierów zagranicznych, wytykających już linję po za Krasnostawem, potwierdza w zupełności tę wiadomość. Wprawdzie są to tylko czynności przygotowawcze, mające na celu zebranie przedwstępnych danych, niemniej jednak czynią nam one nadzieję, że w ślad za tem pójdzie zatwierdzenie projektu i rozpoczną się roboty.

— Dowiadujemy się, iż w szkole przemysłowej w Glewicach (w Górnym Szlązku), otrzymał w r. b. patent z predykatem „odznaczającym“ i z pierwszą nagrodą w medalu srebrnym, p. Stanisław *Kosiński*,

syn b. professora b. gimnazjum realnego w Warszawie, który przed niespełna dwoma laty przesiedlił się tamże. Tak chwalebny patent nadał panu Kosińskiemu przywilej przejścia do akademji przemysłowej w Berlinie i jednorocznej służby wojskowej, bez zdawania osobnego egzaminu, jakoż po ukończeniu jednorocznej fabryki, którą zaczął w praktyce machin p. Cegielskiego w Poznaniu, udać się ma na wyższe studja do tej akademji.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Całą działalność parlamentu pruskiego, którego posiedzenia świeżo otwartemi zostały, pochłoną podobno kwestje finansowe. Zresztą izby pruskie niewiele dają mówić o sobie. Cały blask reprezentacji narodowej zaćmiewa swym ogromem jedna potężna osobistość, a tą jest jenialny Bismark. *Mutatis mutandis*, rzecby można, że to pruski Richelieu. Wszystkie spojrzenia skierowane są na ministra-kanclerza. W Berlinie jeden drugiego zapytuje, czy hr. Bismarck przestanie być ministrem spraw zagranicznych i prezesem rady państwa. Ci, którzy skłaniają się ku twierdzącej odpowiedzi, zwracają uwagę pytających na to, że skoro hr. Bismark był ministrem pruskim, mającym zadanie uorganizowania Związku północno-niemieckiego, przeto pozostanie kanclerzem związku dla tego właśnie, aby uorganizował Niemcy całe. Zmiana jego stanowiska jest poprostu inaguracją drugiego aktu w wielkim dramacie, jaki odgrywają Niemcy.

Ku poparciu negatywy, możnaby odwołać się do twierdzenia „Gazety Krzyżowej“, która zapewnia jak najuroczyściej, że obecność w Berlinie jenerała Manteuffla, którego wskazywano, jako następcę po hr. Bismarcku, wywołaną została przyczynami czysto wojskowemi, a nigdy politycznemi.

Europa podobną jest do małego miasteczka, którego mieszkańcy, to pojedyncze rządy krajów. Jak tamci nie mogą zrobić jednego kroku, pozwolić sobie niecodziennego wydatku, zaryzykować ruchu, bez obudzenia ciekawości wszystkich, bez narażenia się na niepotrzebną gadaninę. na wszystkie kronikarskie przypuszczenia bab i plotkarzy, tak samo i rządy.

I tak *np.* Austrja nakaże, jak to już się odbyło, wielkie morskie ćwiczenia w Pola, zaleci przyśpieszenie ukończenia okrętów, gnuśniejących na warsztatach, to zaraz mówią sobie do ucha, że te rozporządzenia jak raz zgadzają się ze słowami wyrzeczonemi przez p. Beusta w jego ostatniej mowie. Jeżeli eskadra angielska ukazała się w pobliżu Kaprery, a rząd włoski posłał tam swoją fregatę „Austrja“ to „Gazeta Piemoncka“ wrzeszczy na całe gardło, ażeby zachodnie mocarstwa wygodnie usłyszeć mogły, że będziemy mieli powtórne wydanie wyprawy Garibaldego, co znowu daje powód przyjaciołom agitatora do oświadczeń na wszystkie tony, że nigdy ich bohater nie miał silniejszego postanowienia niż teraz, do usunięcia się od wszelkich politycznych agitacji.

Z Gödöllö donoszą, że aresztowano tam człowieka, który za każdym razem ilekroć cesarzowa austrjacka wyjeżdżała na spacer, kręcił się około pałacu i usiłował zbliżyć się do niej. Nazwisko jego Hartmann, z powołania jest kelnerem, rodem z Preszburga. Badanie naprowadza na domysł, że cierpi pomieszanie zmysłów. Opowiadał albowiem o jakichś zesłanych mu we śnie przestrogach ku ocaleniu J. C. M., od grożącego jej zamachu. Tymczasowo oddano go pod dozór lekarski.

We Francji znowu bardzo żywo zajmuje się opinja publiczna kwestją położenia rzeczy w Algierze. Jak już o tem nadmieniliśmy, obecnie wyglądają tam jeszcze cięższej nędzy. aniżeli tą, która zeszłej zimy dała się we znaki. Gubernator Algierji, marszałek Mac Mahon, w mowie, jaką miał na posiedzeniu rady administracyjnej osadniczej, starał się uspokoić te obawy. Paryzkie dzienniki notują jego zapewnienie, ale o ile się zdaje, niezupełną przywiązują do nich wagę.

Odnośnie do sprawy anneksji wyspy Kuby przez Północno-amerykańskie Zjednoczone Stany, „Epoca“ dziennik hiszpański podaje nam dziś niektóre szczegóły. Podług niego, w d. 1 b. m. wylądowała w Santander kommissja, wysłana przez rząd waszyngtoński, która ma zamiar wejść w układy z rządem tymczasowym o odstąpieniu wyspy Kuby. Tu jednak mogłaby tylko być mowa o warunkach ewentualnego ustąpienia wyspy Kuby Stanom Zjednoczonym, bo skądże ma mieć rząd tymczasowy prawo rozporządzenia tak ważną częścią ogólno-narodowej własności? Wielostronne powody każą jednak powątpiewać o rzeczywistości tej nowiny i o możliwych, wypływających z niej następstwach. Mianowany jenerał-gubernatorem wyspy jenerał Dulce, którego wyjazd opóźnił się z przyczyny słabości zdrowia, otrzymał najrozleglejsze pełnomocnictwo do zaprowadzenia na wyspie władz odpowiednich nowym hiszpańskim instytucjom, do podziału wyspy na trzy prowincje, ustanowienia wolności druku i zniesienia wszystkich nienawistnych rozporządzeń byłego rządu. Widocznie więc rząd tymczasowy ma zamiar zjednać sobie umysły wyspiarzy przez ustępstwa w duchu liberalnym, i całe już postępowanie rządu nie okazuje najmniejszej skłonności do odstąpienia wyspy.

Co do położenia rzeczy na samejże wyspie Kubie, najsprzeczniejsze stamtąd nadchodzą wiadomości, i to wiadomości nader niedokładne. Według jednych, powstanie przytłumione, według innych, jak np. dziennika „New Jork Herald“, powstanie na wschodzie wyspy wzrasta i powstańców jest już 6,000. Bądź co bądź, zdaje się, że telegram z Hawanny donoszący o powszechnem powstaniu na korzyść samoistnej rzeczypospolitej Kubańskiej, jest wierutną bajką.

Don Karlos (Karol VII), już sobie dwór urządza. Jego tajnymi radcami, są po dziś dzień Karlos de Algarra y Saavedra (b. pułkownik, a teraz kommissarz i dzierżawca anonsów w hiszpańskich dziennikach), oraz Pablo Morales. Saavedra nosi tytuł prezesa ministrów. Dwór wojskowy pretendenta składa się z dwóch officerów ordynansowych, syna margrabiego Montelo i Kalderona, b. adjutanta księcia Ossuna. Służbę szambelańską pełnią przy nim pp. Hineshora i Haeckeren. Książę wydaje częste wieczory, na których zgromadza swoich zwolenników w około siebie. Na jednym z takich wieczorów wydarzyła się scena, o tyle interessująca, że don Karlos pomimo uchwały rządu tym czasowego, któraby powinna pozbawić burbonów wszelkiej nadziei, jest prawie pewnym wstąpienia na tron hiszpański. Przy wejściu infanta do sali, pewien mały chłopiec zagrał królewski marsz hiszpański. Infant głęboko tem wzruszony, podszedł ku niemu, uścisnął go i przyrzekł zająć się jego losem, skoro tylko tron ojców odzyska.

W Londynie rady gabinetowe następują po sobie

bez przerwy, ale niema nic jeszcze postanowionego, co do rozpuszczenia Izb, a tem samem co do nowych wyborów. Stronnictwa czekają z pewną niecierpliwością i gotują się do energicznej walki.

Zatargi w Rotterdamie ludności wiejskiej z policją, o których donosiliśmy przed paru dniami, były rzeczywiście groźnemi. Chciano podpalić ratusz i upiec znajdujących się tamże urzędników policyjnych. Dopiero silny oddział przybył im na odsiecz. Dwanaście osób poraniono, mówią nawet o zabitych, ale to się dotąd nie potwierdza. Na placu ratuszowym wyrywano kamienie z bruku i ciskano na straż policyjną. Rzec można, że padał grad kamienny. Sprowadzono z Hagi szwadron huzarów i batalion grenadjerów, do których przyłączyła się gwardja obywatelska i ochotnicy, celem przywrócenia spokoju. Aresztowano około stu osób.

Podana przez „Neue freie Presse" wiadomeść, że Anglja poczyniła kroki, aby Portę nakłonić do energicznego upomnienia rumuńskiego rządu, upomnienia, do którego naówczas przyłączą się mocarstwa poręczające, okazała się wymyśloną. Również wyglądająca na bajkę o żelaznym wilku, historja o mazzinistowsko-garybaldyjskiej z agitatorskiemi przeciwko Porcie dążności, staje dziś w całej swojej nicości przed naszemi oczyma. Zródłem jej był bardzo prosty fakt, że p. Bodeschini, szwagier Menottego Garibaldego, przybył do Bukaresztu, ażeby tam w okolicach stolicy rumuńskiej urządzić zakład kąpielny, ale zamiaru tego, dla braku potrzebnego kapitału, wyrzec się był przymuszonym.

(W. T. Le Nord, La France, Nordd. Allg. Ztg., N. Pr. Ztg, Schl. Ztg.).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 6 Listopada, godz. 11 m. 30 w nocy.

Wiedeń.— Radca legacyjny, baron Felsach, mianowany został jeneralnym konsulem austrjackim w Warszawie.

Florencja 6.—Parlament zwołany na 24 b. m. Wieści o układach mających na celu uregulowanie kwestji rzymskiej, jak równie doniesienie o zawarciu nowej konwencji, okazały się fałszywemi i bezzasadnemi.

Madryt 6.—Jutro ma być ogłoszonem prawo o wyborach, które oznaczy dzień do odbywania wyborów, dla zwołać się mających kortezów.

Hawanna 5.—Powstańcy wszędzie byli przymuszonymi poddać się: nowe zaburzenia nieprawdopodobne.

KOŃ SZYBKONOGI.

— Bogaty wieśniak chciał na jarmarku kupić konia od handlarza, ażeby na nim zaraz po skończeniu interessów powrócić do domu. Po długiem targowaniu się zgodzili się wreszcie na pietnaście dukatów. Już miał kupujący wyliczyć umówioną summę, kiedy handlarz pragnąc podnieść zalety sprzedanego rumaka, zawołał:

— Ten koń jak ruszy z miejsca, to dwanaście mil jednym tchem przebieży.

— Dwanaście mil? — zapytał przerażony nabywca.

— A tak! dwanaście i to bez zatrzymania.

— W takim razie — odrzekł wieśniak chowając pieniądze do kieszeni — nie kupię go — bo mam tylko ośm mil do domu, tobym cztery niepotrzebnie robił.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

TEATR WIELKI.

Dziś: **CYRULIK SEWILSKI.**—

Jutro: **HRABINA D' EGMOND.** (6-te wystąpienie **P. Mérante**).

TEATR ROZMAITOSCI.

Dzis: **Odludki i Poeta.**— **Takie wszystkie.** | **Piękność uderzająca.**—

Jutro: **Kobiety z Kamienia.**—

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 Października (7 Listopada) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. — k: —				
Dukaty Holenderskie rs: — k: —				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	77	25
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	17	83	83
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	79	75	79	25
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	50	68	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	137	—	136	—
„ „ „ z r: 1866	133	50	132	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	86	50	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	66	17	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	95	50	94	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	90	50
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: .	99	50	99	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 k. 50

Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 74 4/9

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 118 5/6 k: — rs: 118 7/12 k: —

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 30 rs. — k. —

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 15 rs. — k. —.

Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 93 kop: 90 rs. — k.—

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 6 Listopada, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 85 do rs. 6 kop: 82; żyta od rs. 5 k. 10 do rs: 5 k: 55; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 kop: 65 do rs. 4 k. 80; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs. 3 kop: —; kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs: 1 kop: 12.

Okowity płacono, dnia 6 Listopada, za wiadro od rsr. 3 k. 27 do rs. 3 k. 34⅔; za garn: od rs. 1 k. 36½ do rs: 1 k. 9. (?)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

1-szy DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 247.

Sobota. — Dnia 26 Października (7 Listopada). — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Dziekoński Seweryn ob: z Brestja nr 1634a; Friedlaender Herman kup: z Prus nr 1363a; Jackowski Jakób oby: z Gostynia nr 414; Mieczyński Stan: oby: z Chudzynowa nr 715; Ostroróg Eugen: obyw: z Zbuczyna; Siemiński Karol obyw: z Radoma nr 634a; Hr: Tarło Ignacy obyw: z Petrokowa nr 414; Żychliński Bolesław oby: z Brzozy nr 1066c.

Wyjechali z Warszawy:

Budzyński Jan b. urzędnik do Nowgoroda; Dworzaczek Karol obyw: do Siedlca; Hr: Eizenberg Gustaw do Wiednia; Janowicz Juljan ob: do Siedlca; Markiewicz Bolesław Radca Stanu do Kalisza; Plendus Hipolit obyw: do Siedlca; Ram Aleksander oby: do Grodna.

Wiadomości Literackie.

— **Zorzy** pisma ludowego Nr 45, wyszedł z druku i zawiera: Marysia (powieść, dalszy ciąg); Przed grajkiem (wiersz); Raj odzyskany (d. c.); O zjawiskach przyrody; Wiatr; Różności; Kmotr Gabryś; Zagadka.

— **Tygodnik Illustrowany** Ner 45, serji IIgiej, wyszedł z druku i zawiera: Władysław Neryng (z drzewo:); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Mąż upatrzony, powieść z życia w dwóch częściach, p. Jana Zacharjasiewicza (d. c., z pięcioma drzeworytami); Kilka uwag o wpływie ojców rodzin na wychowanie dzieci; Rysunki humorystyczne (drzeworyt); Garkuchnie tanie czyli ludowe, (dokończenie); Szachy; Rebus; Silni i słabi, powieść (dok:); Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego ze Lwowa; Przegląd piśmienniczy; List do W. P.

— Nowe wydanie **Walca** Straussa, „**Nad Niebieskim Dunajem**,“ (Au der Schönen blauen Donau), w łatwym stylu dla osób średnio grających, napisany przez tegoż Straussa, wyszedł nakładem Juljana Müller, przy ulicy Senatorskiej Nr 467, i jest do nabycia w Składach Muzycznych w Warszawie i na Prowincji, po Kop. 30.
(1—1) —7603—

CZYTELNIE
Polska i Francuzka,

obfite w doborze dzieł, urządzone są przy Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 1 nowy. (8—10) —6339—

DONIESIENIA.

T. T. W. Ludwik Adler, mieszka pod Nr 167, róg ulicy Podwala i Nowomiejskiej, uwiadamia WW. PP., że rozpoczął udzielać **LEKCJE TAŃCÓW** tak u siebie, jako też po domach prywatnych. (1—3) —7604—(16709)

Znany od lat trzydziestu

PŁYN

wygubiający na zawsze nagniotki bez użycia ostrych narzędzi, jakoteż wszelkiego rodzaju odzięblenia, jest do nabycia każdegoczasu w Sklepie Rozmaitości Pana **Nake**, przy ulicy Krak:-Przed:, w domu obok Kościoła Śgo Józefa Opieki i Sklepu Broni P. Bekera, wprost Saskiego Placu, na miejscu kosztuje rs. 1, Pocztą zaś rs. 2. (1—3) —7589—(1259.)

PROŚBY
I TŁÓMACZENIA
w języku ruskim, polskim, francuzkim,

redaguje i uskutecznia Kantor Radcy Honorowego **Burby**, w domu pod Nr 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres Kantoru tego wchodzące. (1—4) —7613—(10202)

JAN GĘBICKI,

były Lekarz Wojskowy, posiada **Sposób Leczenia** w kilku minutach bez powrotnie **Bólu Zębów i Fluksji**, nadto usuwa niemiły zapach z ust, z przesyłką pocztową rs: 3. Mieszka przy ulicy Wspólnej, w prawo od Kościoła Parafjalnego Śgo Alexandra, Ner 1637, dom Wgo Gutowskiego. Zastać go można **z rana do 10ej, a po południu od 2ej aż do wieczora.**
Tamże jest **POKÓJ** do najęcia.
(1—3) —7590—(1734).

EKSTRAKT MIĘSNY
LIEBIGA.

Jedyny produkt wyrabiany w Ameryce pod nadzorem i gwarancją professorów: **Dra Barona von Liebig i Dra Max von Pettenkoffer**, których podpisy znajdują się na banderoli każdego słoika.

Rada Sądowa Wystawy Paryzkiej 1867 r., przyznała wyłącznie temu **Ekstraktowi dwa złote medale**, a poddany pod analizę w Laboratorjum **Warszawskiej Szkoły Głównej**, okazał się zgodnym z rozbiorem Dra von Liebig.

Extrakt ten sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po następujących cenach:

1 funt ang. w słoiku	$1/2$ funta ang. w słoiku	$1/4$ funta ang. w słoiku	$1/8$ funta ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 30	Rs. 2 kop. 20	Rs. 1 kop. 15	kop. 60

PP. handlującym odstępuje się RABAT, i uprasza o przesłanie swych zleceń do domu handlowego **J. Freider et Comp.** ulica Senatorska Nr 468/9.

W zastępstwie Dyrekcji Liebig,s Extract of Meat Company
LIMITED LONDON
(33—104) —4697— Jeneralny Agent dla Królestwa Polskiego, **ERNEST GAY.** (1192)

KORZYSTNE  UBEZPIECZENIA

NA ŻYCIE, ORAZ POSAGOWE

z kombinacjami w kraju naszym dotychczas nieznanemi w ces. król. uprzywilejowanem Tryestyńsko-Weneckiem Towarzystwie Ubezpieczeń

ASSICURAZIONI GENERALI,

założonem w roku 1831, zostającem pod kontrolą właściwych Rządów, **ze wszystkich podobnych zakładów najbardziej rozpowszechnionem na kontynencie Europejskim.**

Fundusz gwarancyjny Towarzystwa we większej części na nieruchomościach ulokowany, przewyższa podług bilansu w Listopadzie r. z. ogłoszonego summę:

26 MILJONÓW GULDENÓW AUSTRJACKĄ MONETĄ

a mianowicie: kapitału zakładowego	4,200,000
kapitału rezerwowego	1,284,200
funduszu rezerwowego na pokrycie bież. ubezpieczeń	12,371,300
rocznego dochodu ze składek i procentów	8,188,000

Summa przez Towarzystwo po koniec 1866 wypłacona tytułem wynagrodzeń dochodzi, stosownie do corocznie ogłaszanych wykazów szczegółowych . . . . . . guld. austr. mon. 63,247,595

Dywidenda zaś, czyli **obniżenie składek przy ubezpieczeniach kapitałów pośmiertnych wynosi**

w roku bieżącym 78¼ %

Przy asekuracji od ognia może każdy żądający ubezpieczenia prawem dozwolonego, dający rękojmię porządku i oględności na **wyjątkowo korzystne warunki** z wszelką pewnością liczyć.

Na wypadek strat, Towarzystwo zachowuje wzorowe postępowanie tak w obliczeniu należytości jako też śpiesznem jej płaceniu; nie było zatem w Królestwie wypadku, **ażeby ktokolwiek z poszkodowanych narażonym został na sądowe, a nawet polubowne spory.**

Ustawy obowiązujące zaspokajają zupełnie interes ubezpieczonych, albowiem według zasadniczych podstaw tego Towarzystwa, niema ewentualności, któraby przyprowadzić mogła do materjalnej niemożności uiszczenia się z zobowiązań.

Bliższe informacje udzielają tak PP. Ajenci specjalni, jako też sam akredytowany Reprezentant Towarzystwa

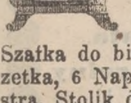
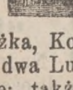
JULJUSZ K. OSTROWSKI

Biuro Centralne dla Królestwa Polskiego przeniesionem zostało z ulicy Mazowieckiej na Senatorską, pod Nr 471c, plac obok Resursy Kupieckiej.

(8—24) —4106—(9390)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,

świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Ślizka, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, nowy Nr 35, gdzie Stróż miejscowy wskaże. (1—6) —7633—(11319).

PANNY

uzdolnione do robót damskich i krawieczczyzny lub gospodarstwa, pragną przyjąć obowiązek **Bony** w Warszawie lub na prowincji albo chodzić do robót dziennie. Wiadomość przy ulicy Piwnej, Nr 92 dom Słupskiego na 2-giem piętrze od frontu. (1—3) —7596—16,740)

Ktoby sobie życzył **Majątek Ziemski** zamienić na **Dom** w Warszawie, niech się zgłosi pod Nr 927 E, nowy 28, przy ulicy Żelaznej, drugi dom od Chłodnej, a stróż miejscowy bliższą udzieli wiadomość, rano zawsze do godziny 11, a po południu od 5.

(1—3) —7619—(16,739)

OGŁOSZENIE O KOSMETYKU ODALISK.

Podaje się do wiadomości mieszkańców miasta Warszawy, oraz królestwa Polskiego, iż w skutem zapotrzebowania w wielkiej ilości Odalisku z różnych stron Królestwa, agenci ruscy i zagraniczni urządzają skład jego w Warszawie, u PP. „Komierowski et Comp.,“ przy ulicy Nowy-Świat w domu Zarządu Wojskowego, pod Nr 1245a. Kosmetyk Odalisk tak ogólnie został przez publiczność przyjęty we wszystkich miastach Europy, że zbytecznem byłoby wyszczególniać tu jego zalety. Nadmieniamy tylko, że użyty przez dzieci nie mające 10-ciu lat konserwuje płeć i oczyszcza z piegów w wieku późniejszym, spędza lekkie zmarszki, słoneczną spaleniznę, pryszcze, żółte plamy, wybiela twarze i posiada nieocenioną zaletę, osobom starszym powracać w jednej chwili po jego użyciu pozór młodej i świeżej płci, własność niedostępna dotąd żadnemu kosmetycznemu Wynalazkowi.

Cena jednego flakonu rs. 2, z przesyłką na prowincję rs. 2 kop. 50.

Główny Agent na Cesarstwo Ruskie; **Dobrzański.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, uwiadamiamy, że kosmetyk Odalisk znajduje się w naszym magazynie do sprzedaży. Panowie Fryzjerzy i utrzymujący składy perfum, mają zapewniony dobry rabat. Odalisku tego nabyć także można w Składzie Perfum Pani Jeckel, w domu przechodnim Roeslera w podwórzu.

KOMIEROWSKI et Comp.
Nowy-Świat, 67, pałac Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika.

(5—8) —6793—(15,190)



Niżej podpisany sprzedaje ze swych Owczarni **TRYKI** zdolne do rozpłodu rassy Negretti i Rambouillet-Negretti. Osoby interessowane mogą bliższą wiadomość powziąść listownie.
Kotlichowitz bei **Tost**—Kreis Gleiwitz—in Oberschlesien (Königreich Preussen).

S. Guradze.

(2—3) —7339—(16200)



Fortepian Orzechowy

o 7miu oktawach, (Sztucflügel), z Paką, najnowszej konstrukcji, za pomierną cenę jest do sprzedania, i zamian się przyjmuje; oraz **PIANINO** o 7miu oktawach, do sprzedania lub do wynajęcia. Ulica Zielna Nr nowy 22, gdzie balkon, na 1m piętrze, od godziny 3ej z południa. (3—3) —7552—(16635)

PATENTOWANA FABRYKA
KAPELUSZY I CZAPEK
ORAZ
SKŁAD KAPELUSZY ZAGRANICZNYCH
F. WOJSZYCKIEGO,
Krakowskie-Przedmieście, obok Kościoła Ś-go Krzyża w Warszawie.

Przysposobiła zapas odpowiednich na porę nadchodzącą dla dam Mufek, Kołnierzy i Czapek z baranków prawdziwych perskich, krymskich i bucharskich, oraz z nowej materji angielskiej bardzo naturalnie imitującej baranek prawdziwy, a w cenie znacznej różnicy(niemniej znaczny wybór Baszłyków damskich w różnych kolorach i z ozdobnemi wyszywaniami, męzkie, cywilne, wojskowe, studenckie i dziecinne, z któremi po cenach umiarkowanych poleca się łaskawym względom Prześwietnej Publiczności.

(1—1) —7629—(16,749)

DONIESIENIE

ZE SKŁADU ŚWIEC STEARYNOWYCH Z FABRYKI NEWSKIEJ W PETERSBURGU,

W Warszawie, przy ulicy Granicznej, Nr 14.

W celu większego rozpowszechnienia i tak już znanych u nas:

ŚWIEC STEARYNOWYCH NEWSKICH

postanowiono takowe z dniem 1 b. m., Panom handlującym tak miejscowym jak i prowincjonalnym, za stosownemi kaucjami **oddawać w komiss do sprzedaży**.

Oprócz tego do składu powyższego ciągle nadchodzą znaczne transporty Swiec Stearynowych Newskich, które sprzedają się po **cenach najtańszych**, odpowiednich stosunkowo cenom fabrycznym petersburgskim z odstąpieniem **rabatu** dla osób kupujących w większych partjach.

Przy kupnie lub zamawianiu znaczniejszych partji świec, mają sobie PP. Handlujący zapewnione **wszelkie możliwe ułatwienia**.

PP. Handlującym chcącym otrzymywać Świece Stearynowe z fabryki Newskiej w Petersburgu, **w komiss** do sprzedaży, udziela bliższych w tej mierze informacji **BERNARD DEKLER**.

(3—3) —7573—(16,640) w Warszawie przy ulicy Granicznej, Nr 14.

ZNACZNY TRANSPORT

NAFTY

w najlepszym gatunku,

nadszedł do

Kantoru Ekspedycyjno-Komissowego W. WIŚNIEWSKIEGO,

ulica Królewska Nr 39.

(1—1) —7605—(16711)



Dwa ZEGARY Angielskie szafowe, tygodniowe, z których jeden bije kwadranse, są do sprzedania w Zakładzie Zegarmistrzowskim Jana **Pahl**, przy ulicy Senatorskiej, w domu PP. Kanoniczek, pod Nrem 464 i 5, nowy 14.



(3—3) — 7,528. — (16,531.)



Są do sprzedania każdego czasu cztery **KONIE** uprzęgowe, z których dwa siwe rosłe, a dwa gniade średnie, konie silne i zdrowe. Widzieć je można codziennie do 11 rano w Mirowskich koszarach u Naczelnika Polowych Żandarmów, wchód od Kościoła Ś-go Karola Boromeusza.

(1—3) —7612—(16,753)

Potrzebny jest ZARAZ

L O K A L,

obejmujący Przedpokój, Dwa Pokoje i Kuchnię.

Uprasza się o złożenie stosownej wiadomości **na piśmie** u Stróża Józefa, przy ulicy Długiej, Nr 25 nowy.

(3—3) —7506—(16536)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia na Tłomackiem, dom Bernszteina, Nr 739*a*,

5 Pokoi i Kuchnia,

do 1go Lipca 1869 r., za Rs. 275.— Tamże do sprzedania **8 LUSTER** w złoconych ramach i **MIEDŹ**.

(3—3) —7509—(16538)

KAŻDEGO CZASU

DO NAJĘCIA

przy ulicy Miodowej, Nr 490/1;
przy ulicy Rymarskiej, Nr 742;
w Aleach przy ulicy Instytutowej, Nr 1726L.

CZTERY LOKALE

W DOMACH

STANISŁAWA LESSERA

składające się z 5 do 6 Pokoi każdy, gruntownie wyrestaurowane, wyklejone kosztownemi obiciami, z urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami gospodarskiemi, są do najęcia każdego czasu za bardzo przystępną cenę.

Oprócz tego jest do najęcia

OD NOWEGO ROKU 1869

Piwnica wytynkowana, widna, opatrzona urządzeniem gazowem, przy ulicy Rymarskiej, Nr 742, zdatna na pomieszczenie maglą, na skład owoców lub inny proceder.

Wiadomość na miejscu u Rządcy, lub też u właściciela domu przy ulicy Miodowej, Nr 491.

OGRODY FRUKTOWE

w Aleach przy uliey Instysutowej i Wiejskiej, **są do wydzierżawienia.**

Wiadomość u Rządcy domu Nr 1726L, przy ulicy Instytut... j i u Rządcy domu Nr 490/1, przy ulicy Miod... ej.

(2—...) —7488—(16,641)

W drukarni Kuriera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej

II-gi DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 247.

Sobota. — Dnia 26 Października (7 Listopada). — Rok 1868.

Wiadomości Literackie.

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

GEBETHNERA i WOLFFA,

w WARSZAWIE,

otrzymała na **skład główny** następujące nowości:

Kraushaar Aleksander: O stanie konieczności w prawie karnem. (Osobne odbicie z Czasopisma prawniczo-politycznego). Kraków 1868. Kop. 50.

Maciejowski W. A: Historja dawnych polskich miar i wag w zarysie od czasów najdawniejszych aż do końca XVIII wieku przedstawiona. (Odbitka z Ekonomisty za miesiąc Kwiecień, Maj i Czerwiec r. 1868). Kop. 22½.

Maciejowski W. A.: Rzut oka na tak zwane Dygesta Rossyjskie swod zakonow rossyjskoj imperii, z króciutnem spomnieniem stosunku ich do Dygestów Rzymskich, tudzież do prawodawstw dziś w Europie najznakomitszych. (Osobne odbicie z Czasopisma prawniczo-politycznego). Kraków 1868. Kop. 22½. (3—3) —7395—

Książki po zniżonych cenach.

Arago Jakób. Od bieguna do bieguna i dwa Oceany. Wspomnienia z podróży, obrazy i szkice żeglarskie. 2 tomy. Cena poprzednia rs. 4 **obecnie rs. 1 kop. 50.**

Droga do nieba. Dzieło kardynała Bony, w rodzaju Tomasza a Kempis, tłumaczone z łacińskiego przez X. A. S. Krasińskiego, Biskupa Wileńskiego S. Teologji Doktora. Cena poprzednia kop. 90, **obecnie 50 kop.**

Goehling Dr, Lekarz i poradnik włościański, czyli jak zapobiegać chorobom i jak je leczyć środkami prostemi pod niebytność lekarza. Cena poprzednia 60 kop.; **obecnie 25 kop,**

Korzeniowski Apollo Nałęcz, Komedja, dramat w 3-ch aktach i Strofy oderwane. Cena poprzednia rs. 1 kop. 35, **obecnie 30 kop.**

Kraszewski Józef. Dziś i lat temu trzysta. Studjum obyczajowe. Charakterystyka Reja z Nagłowic. Cena poprzednia rs. 1; **obecnie 40 k.**

Kraszewski Józef, Kopciuszek. Powieść w 6-ciu tomach. Cena poprzednia rs. 5; **obecnie rs. 1 k. 50.**

Niewiarowski Aleksander. Galerja konkurentów i konkurentek. Cena poprzednia 70 kop. **obecnie 15 kop.**

Przechadzki po Wilnie i jego okolicach, przez Jana ze Śliwina. Wydanie drugie poprawne dopiskami uzupełnione i planem miasta ozdobione Cena poprzednia rs. 2 k. 50, **obecnie rs. 1.**

Tripplin. Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi 2 tomy. Cena poprzednia rs. 2 k. 50, **obecnie 60 kop.**

Tripplin. Wycieczki Lekarza Polaka po własnym kraju, 4 tomy. Cena poprzednia rs. 5 k. 40 **obecnie rs. 1.**

Za przesyłkę pocztą dolicza się do każdego rubla 10 kop. Zapisujący wszystkie książki razem, kosztów pocztowych nie ponoszą. Skład główny w Księgarni i Składzie Nót **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krak.-Przedm., Nr 1 nowy.

(9—15) —6043—

DONIESIENIA.

— *Zarząd Drogi Żelaznej warszawsko-terespolskiej* zawiadamia, że przedmioty przez pasażerów na stacjach i w wagonach pozostawione, odebrane być mogą, po udowodnieniu własności, od zawiadowcy stacji Praga. Wykazy tych przedmiotów, są do przejrzenia u zawiadowców stacji: Praga, Siedlce, Łuków i Terespol. (2—3) —7161— (Dz. W.)

Kommisarz Policji Administracyjnej Cyrkułów 3go i 11go Miasta Warszawy.

Ponieważ ogłoszona na dniu 30 Września (12 Października) r. b., Licytacja Altany blachą żelazną krytej, przy Ujeżdżalni w Sąskim Ogrodzie znajdującej się, nie przyszła do skutku, przeto na mocy rozporządzenia Magistratu Miasta Warszawy z dnia 15 (27) Października 1868 r., za Nr 21943/2186, odbędzie się powtórna dnia 31 Października (12 Listopada) r. b., o godzinie 1szej z południa, Licytacja in plus, na sprzedaż za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze, rzeczonej Altany, na rzecz należności miejskich, a to od zniżonej ostatecznie ceny, to jest od summy Rs. 200, z warunkiem oczyszczenia ściany Ujeżdżalni do której Altana przytyka). Wzywa więc chęć kupna mających, o zgłoszenie się w tym celu na grunt, w czasie wyżej oznaczonym.

(2—3) —7569—(D. W.)

PRALNIA CHEMICZNA

M. SCHWARZA,

dawniej przy ulicy Niecałej, teraz znajdująca się przy ulicy Bielańskiej, w domu Hr. Zamoyskiego, pod Nrem 605, wprost Hotelu Lipskiego.

Poleca się praniem i wywabianiem plam: z jedwabiu, aksamitu, atłasu, wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej, oraz rękawiczek glansowanych, para po kop. 10, wszystko po cenach umiarkowanych.

(3—0) —7444—(16,430)

Potrzebna jest **PANNA** kompletnie uzdatniona do kroju sukien damskich; oraz **PANNY** do nauki, ze wszystkiem, do nowo otworzonego Magazynu Strojów Józefy Ziółkowskiej, przy ulicy Niecałej pod Nr 3 nowym.— Tamże przyjmują się Kołdry i Bielizna do szycia i wszystko, co służyć może do Strojów i Negliżu. Tenże Magazyn przysposobił na nadchodzącą porę znaczny zapas Kapeluszy, Czepków, Kapturów, Baszłyków i t. p., podług najświeższej mody i sprzedaje po cenie jak najprzystępniejszej. (3—3) —7464—(16455)

OCZEKIWANE

KURACYJNE WINOGRONA,

Badeńskie i Węgierskie

znacznie słodsze od poprzednich, otrzymał Skład Win i Delikatesów **W. Chociszewskiego**, w domu W-go Bayera, Krakowskie-Przedmieście i w ogrodzie Saskim, sprzedaje takowe po zupełnie umiarkowanej cenie. Dla abonujących miesięcznie ustępuje się rabat. Otrzymał także Brzoskwinie, Ananasy, Arbuzy, Melony, dobór różnych owoców, Buljony wyborowe, **Masło** świeże i Wina Elisiejewskie.

(10—11) —6203—(12,925)

Kołnierz Bobrowy

do Palta lub Płaszcza wojskowego, jest do sprzedania za nizką cenę, u Kuśnierza Lipińskiego, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1292 (24). (2—3) —7447—(16433)

Kantor Stręczeń Służących,

przy ulicy Podwal Nr 295, gdzie Główna Kontrolla.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, iż otworzony w dniu 8 (20) Września r. b., tenże Kantor przyjmuje zapisy na wszelkiego rodzaju Sługi, takowe lokuje tylko z dobremi świadectwami. Dostarcza także Rządców, Ekonomów, Pisarzy prowentowych i innych Officjalistów z kaucjami i bez kaucji. Przyjmuje pisanie Prośb w różnych językach, przepisuje Rękopisma i t. p. zamówienia, a które załatwia z największą starannością.— **F. M. Dąbski.**

(3—3) —7453—(16457)

FENIGSTEIN I S^{KA}

Egzystując już **wiele lat** tu w miejscu jako **kupcy stale**, i posiadając już tem samem **zaufanie** Szanow. Publiczności, pozwalamy sobie niniejszem donieść, żeśmy obecnie otrzymali i to z renomowanych i znanych Fabryk, mianowicie: **Holenderskich**, **Bielenfeldskich**, **Saskich**, **Willnerowskich** i t. p., znaczną partję **czysto lnianego płótna**, **nakryć stołowych i bielizny gotowej**, a przez dość długie i ciągłe stosunki, jakie mamy z fabrykantami wyżej wspomnionych fabryk, wyjednaliśmy sobie, iż nam towary swoje daleko taniej oddają jak wszystkim innym, co stawia nas w możności towary nasze oddawać **po niesłychanie tanich cenach**,

a CO JEST FAKTEM PRAWDZIWYM.

Firma nasza przez lat tyle tu w miejscu egzystująca, dała już Szanownej Publiczności dość dowodów swej rzetelności, tak co do PRAWDZIWOŚCI, ŚWIEŻOŚCI oraz CZYSTOŚCI towaru, jak sumiennej miary i niesłychanie taniej ceny.— Pochlebiamy więc sobie, że Szanowna Publiczność jak dotąd, tak i nadal Swem zaufaniem zaszczycać nas raczy, zaopatrywując się w potrzebne Jej, a zawsze świeże, dobre i tanie towary, o które ciągle starać się będziemy.

Lokal sprzedaży znajduje się wyłącznie tylko na Krakowsk.-Przedmieściu w hotelu Europejskim, w Sklepie, przy bramie, wchodząc do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

PREIS-COURANT (CENNIK) STAŁY.

	Rs. kp.
Angielski Perkal, w dobrym gatunku, łokieć	— 12
1/2 tuzina Serwet stołowych, . .	1—30
1/2 tuzina deserowych serwet . .	— 60
1/2 tuzina Chustek do nosa .	— 80
1/2 tuzina prawdziwych Francuz. chustek batyst.	1—40
Partja czysto lnianych **koszul** damskich, jak i męzkich, ręcznej roboty, z cienkiego gatunku, sztuka po .	1—35
1/2 tuzina ręczników . . .	1 —
Kalesony z dobrego płótna sprzedajemy bardzo tanio	
1/2 sztuki Szlązkiego płótna .	6 —
1/2 sztuki Hollenderskiego płótna	7—50

	Rs. kp.
sztuka Saskiego płótna, . . .	7—25
sztuka Wilnerowskiego płótna . .	10—50
sztuka Irlandskiego płótna . .	9—75
sztuka Bielenfeldskiego płótna . .	14 —
sztuka weby Irlandzkiej na 14 koszul .	17 —
sztuka weby Bielenfeldzkiej „ .	22 —
sztuka weby Willnerowskiej „ .	24 —
sztuka weby Rumburgskiej „ .	22—50
szt. weby Holend. nitka trzy razy kręcona	25 —
Prawdziwego Belgijskiego koronnego płótna 12/4 szerokie, łokieć po .	— 50

Sprzedajemy też i na łokcie, po cenie sztukowej

Prawdziwe Angielskie kołdry pikowe, z dobrego gatunku sprzedajemy po bardzo zniżonych cenach, oraz prawdziwe **kołdry** angielskie **wełniane**, począwszy od 4-ch rsr. i wyżej.

Garnitury na 6 i 12 osób, najpiękniejsze **„Double Damast“**, oddajemy też po bardzo nizkich cenach.

Również posiadamy partję **batystowej Hollenderskiej weby**, którą oddajemy po niesłychanie przystępnych cenach.

Flanela angielska w różnych kolorach na spódniczki lub na kaftaniki męzkie, sprzedają się bardzo tanio.

Firanki łokieć od kop. 25, oraz sprzedają się Firanki upasowane, po cenach nader przystępnych.

Obstalunki na prowincję, począwszy od rs. 25, załatwiane będą sumiennie i akuratnie.

(7—12) —6426—(17,200) (Dz. W.)

OKRYCIA DAMSKIE.

Nowy transport Okryć, oraz Kaftaników damskich, odznaczających się nowością fasonów i różnych materjałów, otrzymał w tych dniach z zagranicy i sprzedaje takowe po cenach umiarkowanych

MAGAZYN OKRYĆ

JÓZEFA MATUSZEWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej, w pałacu Dyzmańskich, pod filarami.

(3—6) —7460—(16,445

GŁOWNY SKŁAD
MASZYN DO SZYCIA,

NA NOWYM-ŚWIECIE W DOMU ZARZĄDU WOJSKOWEGO WPROST KOPERNIKA,



posiada Maszyny do szycia bielizny ulepszonego systemu Wheelera i Wilsona z fabryki Hamburgskiej Pollack, Schmidt et Comp., szyjące podwójną stębnówką i takowe sprzedaje od 75 rs. i wyżej. Wyższa cena zależy od wykwintniejszej roboty stolarskiej i szkatułki na maszynę. Do każdej maszyny dodaje się bezpłatnie wszystkie przyrządy, pomiędzy któremi znajduje się nowo wynaleziony obrębiacz na dziesięć różnych szerokości.

Maszyny Krawieckie z fabryki Planera i Kaysera, Singer et Comp. i Hovego w New-Yorku.

Maszyny szewckie uznane za najpraktyczniejsze z fabryki T. Orth et Comp. w Lipsku.

Maszynki ręczne do poruszania za pomocą ręki lub nogi ze stolikiem lub bez stolika od 25 rs. z fabryk Paryzkich i Hamburskich.

Maszyny Tamburkowe dla czapników z fabryki Wilcosc, Gibbs et Comp. w New-Yorku.

Igły do wszystkich znanych systemów maszyn do szycia, jedwab, nici i bawełna, białe, czarne, kolorowe.

Gwarancja na rok jeden.

Skład posiadając uzdatnionego Mechanika, przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów i takowe uskutecznia w najprędszym czasie.

Nauka szycia stosownie do życzenia udzielana w zakładzie lub w mieszkaniu kupującego bezpłatnie. Ułatwienie nabycia maszyny mniej zamożnym przez rozłożenie wypłaty na raty miesięczne.

(5—13) —6792—(5957)

ZAWIADOMIENIE
O ŚWIEŻO NADESZŁYM TRANSPORCIE TOWARÓW LNIANYCH I NAKRYĆ STOŁOWYCH,

Na Krakowskiem-Przedmieściu, drugi dom od kolumny króla Zygmunta, naprzeciw Nowego Zjazdu w domu W-go Dobrycza, Nr 455.

Od czasu otworzenia Składu naszego, staraliśmy się zaopatrywać go towarem w najlepszym gatunku i w umiarkowanej cenie. Dla tej też przyczyny cieszymy się uznaniem i względami Szanownej Publiczności, w skutek czego mogliśmy rozwinąć nasze stosunki; zawarliśmy układy z najznakomitszemi fabrykami, a poprzestając na małym stosunkowo zysku, oddajemy towary taniej, aniżeli gdziekolwiek. Załączony poniżej cennik najlepiej o tem przekona. Nie głosimy o tem, jako o niezwykłem zdarzeniu, uważając tego rodzaju postępowanie, jako nasz obowiązek. O gatunku i stosunkowej wartości przekona się każdy, kto do składu naszego wejść raczy. Ktoby zaś chciał towary rozsprzedawać z zapowiadanem obniżeniem 15%, niech nabędzie w naszym Składzie, po naszych cenach, a jeszcze odprzedając, zysk dla siebie znajdzie, nie oznaczamy krótkotrwałych terminów, nie nazywamy cen tych trafunkowemi ale utrzymamy je do tej pory, dopóki Szanownej Publiczności podoba się zaszczycać nas swojem zaufaniem.

CENY STAŁE:

$^1/_2$ tuzina chustek płóciennych od kop: 90, i drożej.
$^1/_2$ tuzina prawdziwych chustek batystowych, od rs: 1 k: 40, i drożej.
$^1/_2$ tuzina ręczników, rsr. 1, i drożej.
$^1/_2$ tuzina serwetek deserowych kop: 60, i drożej.
Garnitur na 6 osób do herbaty rs: 1 kop: 60, i drożej.
Garnitur stołowy na 6 osób rs: 2 kop. 80, i drożej.
Garnitur stołowy na 12 osób „Damast", od rs. 6, i droż.
Serwety białe i kolorowe na stół od rs. 1, i drożej.
Pół tuzina serwet stołowych po rs. 1 kop. 25 i drożej.
Obrusy kaszmirowe w różnych kolorach, od rs. 1 kop. 50 i drożej.
Obrusy na łokcie białe od $37^1/_2$ kop. do 45 łokieć.
Sztuka domowego płótna (40 łokci), nitka podwójnie kręcona rs. 7, i drożej.
Sztuka płótna prawdziwego Belgijskiego (łokci 54) od rs. 10.
Sztuka prawdziwego płótna Saskiego (60 łokci) od rs: 10 kop. 50 i drożej.
Sztuka płótna prawdziwego Wilmerowskiego nitka podwójnie kręcona (60 łok. od rs. 11. i drożej.
Sztuka płótna Rotterdamskiego (54 łokcie) rub. rs: 11 i drożej.
Sztuka płótna Hollenderskiego (54 łokcie) od sr: 13, i drożej.
Sztuka weby Napoleońskiej (65 łokci) od rs. 15. i droż.
Sztuka płótna Billenfeldzkiego (60 łokci) od rs. 16 i dr.
Sztuka weby salonowej, nitka potrójnie kręcona od rs. 20 do 25 i drożej.
Sztuka weby Holenderskiej (65 łokci) od rs. 22 do 25 i drożej.
Perkal $^6/_4$ łokcia szeroki, łokieć 13 kop. do 20 k. i drożej
Perkal prawdziwy francuzki, biały, 2 łokcie szeroki, łokieć od 25 kop. $32^1/_2$ kop.
Płótno na prześcieradła 3 łokcie szerokie, bardzo dobre, łokieć od 45 kop., i drożej.
Kapy na łóżka kolorowe, od rs. 5 i drożej.
Kołdry pikowe białe, sztuka od rs. 4 i drożej.
$^1/_2$ tuzina pończoch białych rs: 1 kop: 30.
$^1/_2$ tuzina pończoch w różnych kolorach kaszmirowych od rs. 3 i drożej.

W Składzie tym znajduje się znaczna partja cienkiej weby Hollenderskiej, która sprzedaje się od 27 do 65 rs. — Także dostać można najcieńszych nakryć Holenderskich na 6, 12 i 24 osób, w najpiękniejszym gatunku, i po umiarkowanej cenie.

Weba ponsowa na wsypki sprzedaje się bardzo tanio.

Wyroby sprzedają się na pół sztuki i na łokcie.
Obstalunki na prowincję ekspedjują się, jeżeli artykuły zakupione wynoszą rsr. 50 za opłatą pocztową.
Kupującym w składzie naszym za rs. 100, odstępujemy znaczny rabat.

Za prawdziwość płótna i rzetelność miary, poręcza.

(3—3) 7282—(15749) **HOLENDER D. KUTNER.**

Pasta i Syrop z owocu Arabskiego,
zwanego Nafé P. Delangrenier.

50 Lekarzy Szpitalów Paryzkich Professorów Fakultetu Medycznego poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia **katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**

Raccahout Arabskie P. Delangrenier.

Środek ten potwierdzony przez Paryzką Akademję Medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.
W Paryżu na ulicy Richelieu, 26; w Warszawie jedynie w Składach Materjałów Aptecznych Wgo Gallego i Ludwika Spiessa. (5—24) —6678—(17511)

Zawiadamiam PP. Właścicieli Owczarń, że już nie mieszkam w Friedenau, lecz w Królewcu — Theaterplatz Nr 5c.— **Hs. Moser**, Dyrektor Owczarń·



(2—2) —7336—(16181)

Żąda się Reprezentanta
do sprzedaży Wina Bordeaux,
mogącego ofiarować rękojmię.

Warunki bardzo korzystne. Rękojmi wymaga się koniecznie Zgłosić się do P. Emila Peraire, 31*bis* rue de l'Arsenal à Bordeaux. (12—0) —6390—(14258)

Maty Kokosowe

do obcierania nóg; **Podeszwy Korkowe** połączone z filcem i skórą, oraz czysto korkowe; **Dywaniki** angorowe przed łóżka i do powozów; poleca Magazyn Galanteryjny **D. Szleifsteina**, ulica Miodowa, dom Grabowskich Nr 495 (3). (2—2) —7576—(16637)



Z przyczyny wyjazdu są do sprzedania

Meble Orzechowe,

z wełnianem pokryciem; oraz różne **Sprzęty Gospodarskie**, za pomierną cenę. Wiadomość przy rogu ulicy Brackiej i Widok pod Nr 1579 (nowy 1), u Stróża. (3—3) —7522—(16534)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.